

## Franciszek: Dziedzictwo męczenników

Jeśli będziemy brali przykład z męczenników i uwierzymy w słowo Pana, to zrozumiemy wzniosłą wolność i radość, z jaką poszli oni na śmierć. Zobaczymy także niezliczonych anonimowych męczenników, którzy zwłaszcza w minionym wieku oddali życie za Chrystusa bądź znosili poważne prześladowania z powodu Jego imienia – przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Czas świadectwa” homilię papieża Franciszka wygłoszoną w Seulu.

«Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?» (Rz 8, 35). W tych słowach św. Paweł mówi o chwale naszej wiary w Jezusa: Chrystus nie tylko zmartwychwstał i wstąpił do nieba, ale zjednoczył nas ze sobą i dał nam udział w swoim życiu wiecznym. Chrystus zwyciężył, a Jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem!

Dziś świętujemy to zwycięstwo w Pawle Yunie Ji-chungu i jego 123 towarzyszach. Ich imiona dołączają się do świętych Andrzeja Kima Taegona, Pawła Chonga Hasanga i towarzyszy, którym przed chwilą oddałem hołd. Wszyscy oni żyli dla Chrystusa i za Niego umarli, a teraz z Nim królują w radości i chwale. Wraz ze św. Pawłem mówią nam, że w śmierci i zmartwychwstaniu swojego Syna Bóg dał nam największe ze wszystkich zwycięstwo. Bowiem «ani śmierć, ani życie (...), ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym» (Rz 8, 38-39).

Zwycięstwo męczenników, ich świadectwo o potędze Bożej miłości dziś nadal przynosi owoce w Korei, w Kościele, który wzrasta dzięki ich ofierze. Uroczystość ku czci bł. Pawła i jego towarzyszy jest dla nas sposobnością, by powrócić do pierwszych chwil, do początków Kościoła w Korei. Zachęca was, katolików koreańskich, byście pamiętali o wielkich rzeczach, jakich Bóg dokonał w tym kraju, i strzegli niczym skarbu dziedzictwa wiary i miłości, powierzonego wam przez waszych przodków.

Tajemniczym zrządzeniem Bożej opatrności wiara chrześcijańska nie dotarła do wybrzeży Korei za pośrednictwem misjonarzy. Wniknęła poprzez serca i umysły samych Koreańczyków. Pobudką do niej była ciekawość intelektualna, poszukiwanie prawdy religijnej. Dzięki początkowemu spotkaniu z Ewangelią pierwsi koreańscy chrześcijanie otworzyli swoje umysły na Jezusa. Chcieli dowiedzieć się czegoś więcej na temat tego Chrystusa, który cierpiał, umarł i zmartwychwstał. Poznanie nauki o Jezusie wkrótce doprowadziło do spotkania z samym Panem, do pierwszych chrztów, do pragnienia pełnego życia sakramentalnego i kościelnego oraz do początków zaangażowania misyjnego. Zaowocowało ono także we wspólnotach, które czerpały inspirację z Kościoła pierwszych wieków, w którym wierni mieli naprawdę jedno serce i jednego ducha, niezależnie od tradycyjnych różnic społecznych, i wszystko mieli wspólne (por. Dz 4, 32).

Ta historia wiele nam mówi o znaczeniu, godności i pięknie powołania laikatu! Witam bardzo licznych obecnych tu wiernych świeckich, a zwłaszcza rodziny chrześcijańskie, które codziennie swoim przykładem wychowują młodych do wiary i jednającej miłości Chrystusa. W

szczegółności witam wielu obecnych tu kapłanów. Dzięki swej ofiarnej posłudze przekazują oni bogate dziedzictwo wiary, pielęgnowane przez minione pokolenia katolików koreańskich.

*Męczennicy i wspólnota chrześcijańska musieli wybrać między pójściem za Jezusem a światem*

Dzisiejsza Ewangelia zawiera ważne dla nas wszystkich przesłanie. Jezus prosi Ojca, aby uświęcił nas w prawdzie i ustrzegł

od świata. Znaczące jest przede wszystkim to, że Jezus, prosząc Ojca, aby nas uświęcił i strzegł, nie prosi Go, aby nas zabrał ze świata.

Wiemy, że posyła On swoich uczniów, aby byli w świecie zaczynem świętości i prawdy: solą ziemi i światłem świata. W tym męczennicy wskazują nam drogę.

Wkrótce po tym, gdy zostały na tej ziemi zasiane pierwsze ziarna wiary, męczennicy i wspólnota chrześcijańska musieli wybrać między pójściem za Jezusem a światem. Usłyszeli przestrożę Pana, że świat ich znienawidzi z Jego powodu (J 17, 14). Znali cenę bycia uczniem. Dla wielu oznaczało to prześladowanie, a następnie ucieczkę w góry, gdzie tworzyli katolickie wioski. Gotowi byli do wielkich poświęceń i ogołocenia się ze wszystkiego, co mogło ich oddalać od Chrystusa — majątków i ziemi, prestiżu i honoru — bo wiedzieli, że sam Chrystus był ich prawdziwym skarbem.

Dziś bardzo często doświadczamy tego, że nasza wiara jest wystawiana na próbę przez świat, i na różne sposoby wymaga się od nas pójścia na kompromis w kwestii wiary, rozmycia radykalnych wymogów Ewangelii i dostosowania się do ducha współczesności. Jednakże męczennicy napominają nas, byśmy Chrystusa przedkładali nade wszystko i postrzegali wszystko inne na tym świecie w odniesieniu do Niego i do Jego wiecznego królestwa. Skłaniają nas oni do zadania sobie pytania, czy jest coś, za co gotowi bylibyśmy oddać życie.

*Jeśli będziemy brali przykład z męczenników i uwierzymy w słowo Pana, to zrozumiemy wzniosłą wolność i radość, z jaką poszli oni na śmierć*

Przykład męczenników poucza nas również o znaczeniu miłości w życiu wiary. Czystość ich świadectwa o Chrystusie, wyrażającego się w

uznaniu równej godności wszystkich ochrzczonych, doprowadziła ich do braterskiego życia, co stanowiło wyzwanie dla sztywnych struktur społecznych ich epoki. Niezgoda na rozdzielanie podwójnego przykazania miłości Boga i miłości bliźniego zaowocowała wielkim zatroszczeniem się o potrzeby braci. Ich przykład mówi wiele nam, żyjącym w społeczeństwach, gdzie obok ogromnego bogactwa po cichu wzrasta najskrajniejsze ubóstwo; gdzie krzyk biednych rzadko bywa słuchany; i gdzie Chrystus nadal wzywa, prosząc, byśmy Go miłowali i Mu służyli, wyciągając rękę ku naszym potrzebującym braciom i siostram.

Jeśli będziemy brali przykład z męczenników i uwierzymy w słowo Pana, to zrozumiemy wzniosłą wolność i radość, z jaką poszli oni na śmierć. Zobaczymy też, że dzisiejsza uroczystość obejmuje niezliczonych anonimowych męczenników w tym kraju i na całym świecie, którzy zwłaszcza w minionym wieku oddali życie za Chrystusa bądź znosili poważne prześladowania z powodu Jego imienia.

Dziś jest dzień wielkiej radości dla wszystkich Koreańczyków. Dziedzictwo bł. Pawła Yuna Ji-chunga i jego towarzyszy – ich uczciwość w poszukiwaniu prawdy, wierność najwznieślijszym zasadom religii, którą zdecydowali się przyjąć, oraz ich świadectwo miłości i solidarności ze wszystkimi to część bogatej historii narodu koreańskiego. Dziedzictwo męczenników może inspirować wszystkich ludzi dobrej woli do harmonijnej pracy na rzecz bardziej sprawiedliwego, wolnego i pojednanego społeczeństwa, przyczyniając się w ten sposób do pokoju i ochrony wartości autentycznie ludzkich w tym kraju i na całym świecie.

Oby modlitwy wszystkich męczenników koreańskich wraz z modlitwami Maryi, Matki Kościoła, wyjednały nam łaskę wytrwania w wierze i w każdym dobrym dziele, w świętości i czystości serca oraz w apostołskiej gorliwości w dawaniu świadectwa Jezusowi w tym ukochanym kraju, w całej Azji i aż po krańce ziemi. Amen.

*Franciszek, 16 VIII 2014 – Msza św. w Seulu i beatyfikacja Pawła Yuna Ji-chunga i jego 123 towarzyszy*

*fot. Aleteia Image Department, CC 4.0*